

"Kameleony" - druga książka poetycka Izabeli Moniki Bill o zabarwieniu erotycznym. To poetycki zapis szczególnej miłości mistrza i uczennicy. To wewnętrzny dialog w aspekcie psychologii egzystencjalno-moralnej. Książkę warto mieć w swojej domowej biblioteczce, by sięgać po nią co jakiś czas...

**"Seksapil Duszy" i "Kameleony", czyli nieodkryte nastroje wnętrza
dusz nie tylko kobiet.**

Monika Izabela Bill w swojej lirycznej twórczości stara się poznać tajemnicę powiązań duszy z ciałem, kobiety z mężczyzną, a nawet związków partnerskich tych samych płci. Czy komuś się uda odkryć tę niewidoczną więź i czy po przeczytaniu tej szczególnej poezji rozwiąże zagadkę? Nie wiem. Przecież każdy z czytelników w sposób bardzo indywidualny dochodzi prawdy, interpretując wiersze w oparciu o doświadczenia, często wynikające z autopsji. Autorka w wierszach sugeruje nam kierunek, który pozwoli pewniej odkrywać nowe obszary sensu swojej intymnej symbiozy z innymi osobami i otoczeniem.

Ta poezja daje radość poruszania się po nowych psychologiczno-socjologicznych ścieżkach, którymi chadzają nieliczni uprzywilejowani, jak chociażby nauczyciel z uczennicą, profesor ze studentką, przełożony z podopieczną, czy nawet staruszek z dziewczynką. Mamy okazję docierać do więzi duchowych, które nie muszą być zaraz związkami fizycznymi. To więź ponad wyobrażalną, jak czytelnika z podmiotem lirycznym, którego w subtelny sposób podszyła nam autorka. "Kameleony" są tego wspaniałym przykładem, gdzie zmienność dusz to kalejdoskopowe nastroje uniesień miłosnych, erotycznych, egzystencjalnych i moralnych.

Ile jest odkrytych kart z życia Izabeli w tej poezji, trudno powiedzieć, tak czy inaczej jest Ona doskonałym i wnikliwym obserwatorem otaczającego ją świata, nie tylko intymnego. Jest też (tak czuje moje męskie ego) marzycielką gotową na spotkanie z wielką miłością, co zapewne może podobać się nie tylko czytelniczkom.

Uważam, że kwintesencją tej lirycznej poezji Izabeli Moniki Bill, jest nie tylko symbioza kobiety i mężczyzny, ale rodzaj bratania dusz. Niech też nikt nie spodziewa się odmiany jakiejś pornografii, ponieważ w książkach jej po prostu nie ma. Przeżywamy natomiast piękno Duszy Człowieka i Rajskiego Ogrodu, w którym każdy czytelnik, jeśli zechce, może poznać niezbadany wszechświat delikatnego jak jedwab wnętrza kobiety.

Jerzy Granowski

Piotr Szczepański (poeta, plastyk, animator kultury, członek ZLP). Poezja kobieca jako termin istnieje w odniesieniu do twórczości stworzonej przez kobiety. W poezji Izabeli Moniki Bill pole znaczeniowe tego terminu nabiera kolorów. Izabela stwarza świat potrzeb, rozważnie i jednocześnie zaskakująco przedstawia swoje pragnienia, nie te egzystencjalno bytowe a te erotyczne. Dotychczas mało znana odwaga w poezji tworzonej przez kobiety. Nadchodzi czas, w którym mimo nowoczesnych trendów i syndromu apoetyckości samej poezji, epatowania wulgaryzmami i plebejskością pojawia się prawdziwa szczerza potrzeba, w której to podmiot liryczny wyraża w sposób bezpośredni swoje pragnienia - chęć dotyku, pocałunku, zbliżenia, zaspokajania lub niezaspokajania, zadowolenia lub niezadowolenia potrzeb i doznań erotycznych i zmysłowych.

Bogumił Pijanowski (poeta, redaktor, pedagog, prezes Grupy Literackiej "Akant").

Zafascynowanych erotyką będą zapewne pociągały w nowym tomiku Izabeli Moniki Bill zatytułowanym „Kameleony” zmagania miłosne mistrza i uczennicy. Zaciekawi ich zderzenie starości z młodością. Będą więc do końca z zainteresowaniem śledzić wzajemne fascynacje uczuciowe tej pary i te wątki, które wiążą się bezpośrednio z seksem.

Z wyrafinowaną odbiorcą poezji jest jednak tak, że nie tylko zachwyca się treścią w dosłownym sensie, ale i formą, zręcznymi metaforami, pięknem języka, umiejętnością stwarzania nastroju i że wreszcie przetrawia czytane utwory poprzez pryzmat własnej wrażliwości szukając w nich osobistych odniesień.

I jednego i drugiego nie zabraknie tu wnikliwemu czytelnikowi.

Może znajdą się jednak i tacy, którzy przyrównają przygodę młodej dziewczyny do tego, co dzieje się czasem z zakochanym w poezji twórcą? On ma też swoich poetyckich mistrzów. Oddaje się często bezgranicznemu uwielbieniu, spala się, aby kolejno przeżywać miłość, uniesienia, zaspokojenie, wreszcie brak wzajemności, rozczarowanie i ból.

Poezja w swym historycznym wymiarze bywa surowym mistrzem. Poezja w szerokim tego słowa znaczeniu, podobnie jak mistrz w „Kameleonach”, pragnie być podziwiana, chce miłości ale i często jest obojętna wobec adeptów tej sztuki. O zawód miłosny wtedy nie trudno. Znając energię, konsekwencję w realizacji drogi twórczej oraz świetne pióro autorki jestem przekonany, że nie popadnie w zniechęcenie i że jeszcze niejednokrotnie zadziwi nas swym talentem. Niech jej miłość do poezji trwa nadal.

Piotr Prokopiak (poeta, pisarz, członek ZLP)

Izabela Monika Bill podjęła się trudnego zadania. Nie od dziś w literaturze temat miłości zajmuje poczesne miejsce i (jak uważają malkontenci) jest wyeksploatowany. Jednakże tomik wierszy "Kameleony" w niezwykle sposób przeczy takiemu twierdzeniu. Nadal więc można pisać pięknie o miłości.

Nasączony erotyzmem oraz całą paletą uczuć, dialog Mistrza i uczennicy, dramatycznie obnaża meandry ludzkiej psyche. To poezja subtelna, niecodzienna, wręcz metafizyczna. Wkraczając w intymny świat poetki, czytelnik odczuwa podniecający dreszcz emocji. Szczególnie, gdy zapozna się z treścią książki nocną porą... podobnie, jak autor tychże słów. *Jaki smak ma słońce/ rano wyjęte z ust...* Dzięki lekturze "Kameleonów"... już wiem.